

* Z chwilą powstania III RP łudziliśmy się, że w nowej Polsce prawo ustanawiane przez demokratyczny parlament będzie prawem.

Niestety jest inaczej.

Tzw. ustawa dezubekizacyjna pokazała "kto tu rządzi" i jak agendy nowego państwa na swój, sobie wygodny sposób, do bliżej nieokreślonych celów interpretują prawo - ustawy.

Ustawa dezubekizacyjna pozbawiła emerytur pracowników służb PRL-u (SB).

Cięła wszystkich "równo", tych zweryfikowanych i tych niezwyfikowanych, oraz tych wszystkich, którzy odeszli na emerytury o wiele lat wcześniej i nie mogli poddać się procedurze weryfikacji, bo i po co?

Ustawodawca zastosował tzw. odpowiedzialność zbiorową, co w cywilizacji demokratycznej jest kuriozalne!

SB i jej pracownicy byli "be" i trzeba im było "dokopać" w imię "sprawiedliwości społecznej", za "popelnione grzechy", których nie popełnili.

Wszzechmocny w tych sprawach IPN, posiadający w swoich szeregach prawników, zaczął "dzielić i rządzić".

Na podstawie zgromadzonych w swoich archiwach akt personalnych wspólnie z ZER zaczął wylizywać - przeliczać SB-eckie emerytury.

Rzecz w tym, iż dane z IPN były dla ZER wytycznymi.

Z chwilą powstania Niepodległej RP tworzący się ZER przejął z całym dobytkiem inwentarza-pracownikami, tzw. pionu pomocnicze „B” (obserwacja) i „T” (technika), Pesel.

Cześć pracowników przeszła do Policji, tworząc podwaliny pod tworzące się WTO (wydział techniki operacyjnej).

Niepodległa RP, przyjmując ich do służby, gwarantowała im ciągłość emerytalnych praw nabytych.

Pracownicy tzw. "betki" przeszli wszelkie procedury kadrowe, składali ślubowania, awansowali, ich praca jak wszystkich innych zweryfikowanych pracowników służb-policji dała wymierne korzyści państwu.

Definicja ustawowa nie pozwala zaliczyć pionu „B” do organów bezpieczeństwa państwa, ponieważ jednostka nie została rozwiązana w momencie utworzenia UOP.

W toczącym się aktualnie procesie sądowym apelacyjnym, sąd wypytywał powoda o podległość wydziału „B” i pionu „B”, najwyraźniej nie wiedząc nic o zakresie definicji ustawowej i usytuowaniu jednostki.

Jednak sam fakt, że sąd podniósł kwestię definicji ustawowej daje dużo do myślenia, bo jeśli pójdą tym torem, to nie mogą ustalić nic innego jak to, że pion „B” został wchłonięty - "wcielony", istnieje do dziś, a zatem nie jest organem bezpieczeństwa państwa w rozumieniu definicji ustawowej.

Z informacji wolontariusza sądowego wynika, iż sąd nakazał pozwanemu (Dyr. ZER) dostarczyć wyjaśnienia, na jakiej podstawie zaliczył pion „B” do obniżenia emerytur.

IPN pytany, dlaczego zaliczył pion "B" do organów bezpieczeństwa, odpowiada, że zgodnie z poleceniem dyrektora biura lustracyjnego IPN i dlatego, że to była jednostka SB.

Tak więc to nie prawo decyduje, tylko jakiś dyrektor-urzędnik według własnego widzimisię.

Dyrektor ZER oparł się na tym bezkrytycznie, chociaż jako urzędnik MSW musi wiedzieć, że jednostka istnieje do dziś bez zmian – tym samym naruszył obowiązujące prawo poprzez niezastosowanie się do definicji ustawowej.

Mając powyższy "kogel mogel" prawny, należy stwierdzić, iż organa państwa IPN i ZER pozbawiły nas pracowników "betki" ustawowych praw nabytych – emerytalnych, interpretując prawo w sobie wygodny sposób, pomimo że RP, ustawą z 1994 r. potwierdziła prawa do emerytur – dała gwarancję.

Było to zapewnienie w imieniu państwa polskiego – Rzeczypospolitej Polskiej.

[Premier w swoim ostatnim piśmie](#) zapewniał o prawach nabytych! A jest jak jest.

W jednym z wywiadów były minister MSW RP Andrzej Milczanowski powiedział:

"– Kiedy zacząłem kierować Urzędem Ochrony Państwa i przyjmowałem do pracy pozytywnie zweryfikowanych funkcjonariuszy dawnej SB, zapewniałem, że przyjmuję ich na określonych warunkach, a więc również z zachowaniem całego systemu zabezpieczenia emerytalnego, takim, jaki funkcjonuje w służbach niemal na całym świecie. Mówiłem to jako urzędnik państwowy i było to zapewnienie w imieniu państwa polskiego. To państwo 19 lat temu uznało, że ci ludzie mogą pracować w służbach specjalnych niepodległej Rzeczypospolitej. Dzisiaj ci ludzie mogą powiedzieć, że Polska ich oszukała i mogą mi powiedzieć, że ja ich oszukałem."

Mając powyższe na uwadze, zastanowię się co do powiadomienia - złożenia doniesienia do prokuratora generalnego RP o popełnieniu przestępstwa przez IPN i ZER MSWiA, w kwestii bezpodstawnego pozbawienia pracowników pionu "B" emerytalnych praw nabytych i konsekwencji przez to spowodowanych.

- były pracownik pionu "B" (dane adresowe do wiadomości posła, 11 lipca 2011 r.)

PS

Podobnie było z tzw. pionem PESEL, który również został przez IPN błędnie zakwalifikowany do tzw. organów bezpieczeństwa państwa.

Pracownikom -"Pesel", IPN i ZER również "rewitalizowało" emerytury!

Aktualnie IPN weryfikuje swoje błędne decyzje w stosunku do Peselu.

Czas podjąć stosowne kroki celem wyłączenia Biura "B" spod ustawy obniżającej świadczenia emerytalne byłym pracownikom i

zakończyć szarogęsienie się IPN i ZER w kwestii naszych emerytur.

Przypominam, iż skarga złożona przez NSZZ Policjantów 4.06.2009 do Trybunału Konstytucyjnego leży w "zamrażarce" trybunału.

Kiedy trafi na wokandę?
